

**Od autora:** Konkurs: Słowo w kadrze

---

Była młoda. Wydawało się, że świadoma tego, co się z nią dzieje, o ile człowiek owładnięty nieznanym jest w stanie myśleć racjonalnie. Miało już nie być *nic*. *Nic* oswoiła i zaakceptowała. *Nic* wrastało w nią jak korzenie w ziemię, by ciągnąć soki. Symbioza tej relacji obezwładniła Olgę.

Żyła tak już długo. Szarzały dni, czerniały noce, cichły poranki.

Jedyne miejsce, w którym codziennie siadywała, podpierając głowę na łokciach - mimo że coraz bardziej ją bolały – było zielone. Leśna głusza otoczona taflą jeziora. Taki bajkowy zakątek, gdzie spotykają się czasami elfy i krasnale, szepcząc i poruszając liśćmi zaczarowanych kwiatów paproci.

Ruchliwe stwory wcale nie bały się martwiejącej kobiety. Patrzyły tylko ze smutkiem. Nie mogły jej pomóc, ani tym bardziej uleczyć. Staraly się jednak, aby zakątek, do którego codziennie przychodziła, był z dnia na dzień coraz piękniejszy. Im bardziej stawał się bajkowy, tym bardziej Olga cierpiała. Coraz częściej lzy skapywały na gładką taflę jeziora: kap, kap, kap, kap, kap, kap.

Deszcz.

Kiedy zachodziło słońce - pochmurniał świat i nastrój Olgi. Dziś znów był ten dzień, który przypominał jej wszystko. Niespodziewanie jednak uśmiechnęła się. To nie było jak lśnienie słońca, promyk, ale jak światło z nieba, które otwiera swoje podwoje.

Sprawilo, że porzuciła... *nic* i zaczęła iść... jak za głosem i natchnieniem - za światłem.

Właśnie wsiada do próchniejącej łajby i z całej siły odpycha ją od brzegu. Za lasem chowa się słońce. Krasnale i elfy znikają. Świat przezroczyścieje. Jakby się kończył.

\*\*\*

Dwa lata temu w tym jeziorze utonął Piotr.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

green, dodano 24.06.2013 18:51

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).